

MACIEJ KOWALEWSKI
Uniwersytet Szczeciński

MAREK OSTROWSKI
Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie

MARTA SOBOLEWSKA
Uniwersytet Szczeciński

DOROTA KOWALEWSKA
Uniwersytet Szczeciński

NATALIA PREDEL
Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie

KATARZYNA KORDAS
Uniwersytet Szczeciński

Ambasada Natury.

O znaczeniu porastania i innych relacjach z roślinami

*Porośla, zagajniki, łąki i szuwary –
wszystko, co do was mówię, to monolog,
i wy go nie słuchacie.*

*Rozmowa z wami konieczna jest i niemożliwa.
Pilna w życiu pospiesznym
i odłożona na nigdy.*

(Wisława Szymborska, *Milczenie roślin* [fragment],
z tomu *Widok z ziarnkiem piasku*)

1. Ludzie, miasta, rośliny

Relacje ludzi i roślin są rozrastającym się obszarem badań w naukach społecznych: począwszy od stosunkowo wąskiej tematyki dotyczącej międzygatunkowej etnografii (Ogden i in. 2013), aż po najszersze pola zainteresowań, tj. *plant studies* (Ergas, York 2023) oraz *human-plant studies* (Ryan 2012). Te dwa ostatnie ujęcia interdyscyplinarne tworzone są przez takie dziedziny badań jak

antropologia, socjologia, geografia, architektura i urbanistyka, biologia, botanika, ekologia polityczna. Odnoszą się – w najogólniejszym rozumieniu – do relacji między roślinami a zbiorowościami ludzkimi. Mieszczą się tu badania etnograficzne i historyczne, zorientowane na kulturowe znaczenie roślin i wiedzy o nich (etnobotanika), studia nad sprawiedliwością międzygatunkową (MSJ – *multispecies justice*), badania nad tak zwaną „miejską zielenią” (użyty przez nas cudzysłów ma wskazywać na umowność tego pojęcia, obejmującego niezwykle zróżnicowane gatunki i ekosystemy), studia prowadzone na pograniczu *food studies*, a dotyczące żywności pochodzenia roślinnego, czy wreszcie klasyczne badania środowiskowe, odnoszące się do bioróżnorodności, problemów synantropii oraz tak zwanej socjologii roślin.

W proponowanym tutaj ujęciu, oprócz roślin i ludzi, istotne jest również środowisko zbudowane (*built environment*), składające się na miejskie eko-konstelacje (Cloke, Jones 2004). Chociaż jasnym jest, że ekspansję miasta należy rozumieć jako akt podboju środowiska, to sensowność opozycji miasto–natura była już wielokrotnie kwestionowana. W posthumanistycznej perspektywie podkreśla się jedność socjonatury (Gądecki 2011) i wynikającą z tej jedności odmienność stosowanych narzędzi poznania naukowego. Koncepcje *transspecies urban theory* (Hovorka 2008), *living cities* (Hinchliffe, Whatmore 2006), *more-than-human cities* (Steele i in. 2019), *wild cities* (Steele 2020) traktują miasta nie jako „naczynia” biologicznych powiązań, ale odrębne, skomplikowane ekosystemy, w których przestrzeń wielogatunkowych relacji odgrywa znaczącą rolę (Gandy 2022). Miasta są więc jednym z wielu kontekstów asemblaży (Haraway 2003) lub też splątań (Ingold 2018) aktorów ludzkich i nieludzkich, specyficznej formy urbanonatury (Korczyńska-Partyka 2019). Przyroda nie jest natomiast odrębnym bytem, instrumentem, ale kluczem do zrozumienia i wzrastania człowieka (Chutorański 2022).

Postantropocentryczna humanistyka wydaje się jednak preferować pewne gatunki miejskich ekosystemów. W porównaniu do królestwa zwierząt, nad którym badania są nadreprezentowane (Holmberg 2015), studia nad relacjami ludzi i roślin (z ważnym wyjątkiem drzew) są stosunkowo rzadkie. O owej nieobecności pisze Magdalena Szpunar (Szpunar 2021), zwracając uwagę na „niższe” miejsce roślin w hierarchii bytów ożywionych. Jak przypomina autorka, w stereotypowym wyobrażeniu świata Zachodu rośliny charakteryzuje bezruch (brak mobilności), brak świadomości oraz brak komunikacji z ludźmi. Ich znaczenia symboliczne i użytkowe, a przede wszystkim szczególna pozycja w społeczeństwach postrolniczych nie pozwalają o nich zapomnieć, stąd też i w polskiej przestrzeni badawczej coraz więcej mówi i pisze się o roślinach (Zamorska 2022). Docenianie czwartej przyrody (Jakubowski 2020) oraz inne

przejawy przenikania nurtu posthumanistycznego do pól badawczych nauk społecznych (Kowalik-Olubińska 2023) pozwalają chyba nawet postawić tezę o „nowej wrażliwości” i zainteresowaniu odwrotem od prymatu wzrostu (*de-growth*). Projekt, który opisujemy w dalszej części artykułu, nawiązuje z kolei do postulatu odwrotu od wygody i konieczności dostosowania się do wymogów środowiskowych w epoce tak zwanego postkomfortocenu (Barber 2019).

Mimo przyrostu piśmiennictwa i aktywności artystów (których interwencje w krajobraz pozwalają dyskutować z antropocentryczną dominacją i wizją polityki ekspansji), nie możemy się oprzeć wrażeniu, że podręczna wiedza etnobotaniczna, w tym umiejętność rozpoznawania gatunków flory, zanika, zwłaszcza w najmłodszym pokoleniu. Zaciekawienie miejską przyrodą to odkrywanie *terra incognita*: potoczna wiedza o relacjach w miejskich ekosystemach jest niewielka. Pewnie z tego powodu najczęściej mamy do czynienia albo z postulatem „ochrony zieleni za wszelką cenę”, albo z pokusą „wycięcia w pień” każdej roślinności, która przeszkadza ludziom.

Owe sprzeczności sprawiają, że zieleń miejska jest jednym z bardziej „gorących” wątków w studiach miejskich, zwłaszcza w polu planowania przestrzennego i urbanistyki (Mencwel 2020, Pistelok 2022). Ale roślinność jest też ważnym tematem dla budownictwa i inżynierii materiałowej. Rośliny są coraz częściej świadomie integrowane z projektowaniem, służąc jako źródło inspiracji dla architektów, a jednocześnie funkcjonując jako żywe materiały konstrukcyjne. Przykładem tej koncepcji są eksperymenty prowadzone przez grupę badawczą *Baubotanic*, kierowaną przez Gerda de Bruvna z Instytutu Teorii Architektury i Projektowania (IGMA) na Uniwersytecie w Stuttgarcie. Ich wysiłki obejmują wykorzystanie rosnących drzew i innych elementów natury jako komponentów struktur architektonicznych. Dzięki pionierskim próbom *Baubotanic* dowiedzieliśmy się, że wzrost żywych roślin eksperymentalnie użytych w budownictwie może zwiększyć zdolność adaptacji konstrukcji do zmieniających się warunków zewnętrznych i ułatwić ich ekonomiczną i ergonomiczną optymalizację. Przyzwyczailiśmy się do tego, że budynek „pracuje”, ale okazuje się, że czasami również „żyje” – w sensie ścisłym.

Nas jednak interesuje wyjście poza paradygmat użyteczności, w którym rośliny wyłącznie „służą” i są kontrolowane, z całkiem realną wizją przejścia wyłącznie na przemysłową hodowlę roślin (Wolford 2021), w której „plantacja” wypiera „dżunglę”. Celem, który nam przyświeca, jest powiązanie tematu roślin z obszarem polityki, z takimi kategoriami jak kolonializm lub kapitalizm, ale także ze studiowaniem terminów: „gatunki inwazyjne”, „gatunki rodzime”, „migracje”.

Chcąc przełamać dominujący model kontroli nad roślinami, dyskutujemy w tekście nad fizycznym i symbolicznym znaczeniem porostania, szczególnie w odniesieniu do samoistnego i niekontrolowanego wzrostu roślin na obszarach zurbanizowanych. Prace badawcze prowadzimy w ramach projektu *Laboratorium badań nad szczęściem. Po komfortocenie*, realizowanego przez Goethe-Institut, Fundację Bęc Zmiana oraz Zentrum für Kunst und Urbanistik (ZK/U) w Berlinie. W tekście prezentujemy działanie artystyczne ustanowienia Ambasady Natury, podjęte przez lokalną koalicję twórców w 2023 roku. W ramach tego działania w wybranych siedliskach w otoczeniu miasta umieściliśmy skrzynie, które umożliwiły wzrost roślinności poprzez samosiew, bez interwencji człowieka. Koncept *Ambasady Natury* opisujemy jako gest nawiązania stosunków dyplomatycznych z florą pochodzącą spoza granic miasta, funkcjonujący w obszarze architektury, sztuki, dizajnu, socjologii, literaturoznawstwa i botaniki. W naszym eksperymencie wychodzimy poza „udzielenie głosu” – chcemy potraktować rośliny jako politycznych partnerów, odwołując się do historii stosunków dyplomatycznych.

2. Porastanie: znaczenia i negocjacje

Porastanie odnosi się do spontanicznej i nieuregulowanej proliferacji gatunków roślin na obszarach miejskich, często występującej w opuszczonych lub zaniedbanych przestrzeniach. Zjawisko to zyskuje uwagę ze względu na jego potencjalny wpływ na ekosystemy miejskie, dobrostan ludzi i ochronę różnorodności biologicznej. Rośliny najczęściej spotyka eksterminacja, zwłaszcza kiedy zostaną zidentyfikowane jako „chwasty”, a ich likwidacja w większości przypadków nie budzi sprzeciwu i jest odbierana jako czynność neutralna. W wielu systemach etycznych zabicie zwierzęcia ma inne znaczenie niż pielenie chwastów. W konserwatywnym oglądzie, w którym przycięty równo trawnik jest standardem estetyki i manifestacją statusu społecznego, porastanie jest oznaką zaniedbania. W niektórych przypadkach wybujała roślinność może ograniczać widoczność, prowadząc do potencjalnych zagrożeń dla bezpieczeństwa, zwłaszcza w obszarach, w których znajdują się chodniki, drogi lub skrzyżowania. Tego rodzaju „zaplecze” może wzmacniać obawy o bezpieczeństwo osobiste (gdy „dzika” roślinność zapewnia kryjówki dla osób o złych zamiarach). Wreszcie gęste zarośla mogą tworzyć kryjówki dla szkodników (takich jak szczury) lub miejsca poza kontrolą społeczną, opresyjne i niebezpieczne, opisywane przez psychologię środowiskową jako sprzyjające zachowaniom przestępczym.

Nawet dla miejskich progresywistów nie jest jednoznaczne, czy porastanie prowadzi do zwiększenia bioróżnorodności – zarastające roślinami przestrzenie

mogą zostać zawłaszczone przez gatunki już dominujące lub inwazyjne (inna sprawa, że nawet mniej różnorodny mikroekosystemy miejskie przyczyniają się do poprawy jakości powietrza, zmniejszenia efektu *urban heat* i redukcji emisji dwutlenku węgla).

Jak już sygnalizowaliśmy, chcemy wyjść poza paradygmat kontroli i użyteczności – dyskusja o „prawie do koszenia trawnika” nie jest aż tak pociągająca. Uważamy, że społeczne i filozoficzne znaczenie porastania pozwala traktować to pojęcie nie tylko w kategoriach dosłownych, ale jako znaczącą przenośnię złożonej relacji z naturą. Wśród prac z nurtu *plant studies* widzimy istotną zbieżność z ideą zgody na „zarastanie”, przedstawioną przez Ariela Modrzyka (Modrzyk 2022). W ramach naszego projektu chcemy rozwinąć tę myśl, wskazując jednocześnie na potrzebę negocjacji i nawiązania politycznej relacji ze światem roślin, który jest przez społeczeństwo sukcesywnie wypierany i separowany. Naszym zdaniem bowiem relacje ludzi i roślin charakteryzuje nie tyle ambiwalencja, co raczej jednoznaczny paradygmat kontroli i podporządkowania. Jego elementami są takie stereotypy przestrzenne jak grządka, pole, doniczka – zapewniające regulację, ale w świecie ludzi i wyłącznie na ludzkich zasadach. Nawet w sytuacji potencjalnej i pożądanego dominacji roślin w miejscach takich jak park czy las miejski, przyporządkowanie miejsca i podział na swój – obcy (roślina – człowiek) jest wyraźnie widoczne.

Jak wskazuje Modrzyk, pojawienie się roślin poza miejscami dla nich wyznaczonymi jest złamaniem przez nie domyślnej zasady braku mobilności (roślin jako „nieporuszających się” aktorów) i skutkuje represjami: „na takie spontaniczne pojawianie się roślin człowiek reaguje ich usuwaniem i odnawianiem granic, np. w postaci wyrwania chwastów, zabudowywania nieużytków, zbierania liści, obcinania rozrastających się drzew” (Modrzyk 2022: 218). Poza wciąż rzadkim, szczególnym stosunkiem do drzew, postulat odwrócenia ról i podporządkowania się roślinom („zgody na zarastanie”) jawi się wciąż jako ekscentryczny. W humanistyce rozgościł się bowiem dość powszechnie związek post/apokaliptycznego myślenia z obrazem roślinności wyrastającej na gruzach środowiska zbudowanego. Symboliczna opowieść o grzybach *Matsutake*, porastających zgliszczu kapitalizmu, przedstawiona przez Annę Lowenhaupt Tsing (2015) znajduje się w centrum postapokaliptycznej humanistyki. Należą do tego nurtu interesujące nas badania „ruinologii” (Nieszczerzewska 2018), ekologii rozpadu (DeSilvey 2017), koncepcje: biogruzów i związków natury z obszarami postprzemysłowymi (Tomczok 2022), chwastów zawłaszczających przestrzeń (Gańko, Wandzel 2018) i wiele innych. Rośliny przejmujące kontrolę nad resztkami miast stanowią ważną część imaginariusium końca cywilizacji – być może to bardziej sugestywny obraz, niż wizja świata bez ani jednej rośliny.

Modrzyk pokazuje kruchość cywilizacji, która może zostać – tak, jak bywało w poprzednich epokach – pochłonięta przez roślinność. Widzenie postapokaliptyczne to jednak tylko jedna z perspektyw przedstawionych przez autora, przedstawia on bowiem trzy wymiary lęków, sterujących naszymi relacjami z roślinami. Pierwszym jest lęk przed utratą kontroli i dzikim zarastaniem, drugim – obawą przed „pustynią, czyli zamienieniem Ziemi w środowisko bez różnorodności form życia”, które „rodzi poczucie winy i zobowiązanie do ochrony roślin” (Modrzyk 2022: 224). Trzeci wymiar lęku wyznacza tożsamościowe kryzysy dotyczące cielesności i zamienienia człowieka w ramach jego egzystencji w pozbawianą sprawstwa roślinę lub „warzywo”.

Pozwolenie na zarastanie należy rozumieć nie jako poddanie się presji roślin, ale raczej jako postawę akceptacji środowiskowej rzeczywistości i skupienie energii na produktywnych działaniach. Ostatecznie, porastająca roślinność (z udziałem ludzi czy bez nich) stanowi afirmację życia, odradzającego się po okresie uśpienia. Organiczne kategorie pojęciowe dotyczą, rzecz jasna, nie tylko „życia”, ale także „śmierci” budynków. Temu ostatniemu zjawisku swoją książkę (*Buildings Must Die: A Perverse View of Architecture*) poświęcili Stephen Cairns i Jane M. Jacobs. Pogodzenie się z estetyką rozpadu architektury (której elementami są opadający tynk, pękający beton, rdzewiejąca blacha i murszejąca stolarka) są zdaniem autorów kluczem do zrozumienia istoty miejskości, zawierającej się nie tylko w odradzaniu, ale także w „gniciu” i „umieraniu” budowl. Być może nie da się więc mówić i myśleć o środowisku zbudowanym przez człowieka bez używania języka botaniki.

A jeśli tak, to pojęcie *growth* (i jego antynomia: *degrowth*) są również niejednoznaczne. Wzrosty konkurują ze sobą, parametry ekonomiczne są rozwijane kosztem roślinności. W społeczeństwie zorientowanym na ekspansję gospodarczą porastanie staje się opowieścią o przeszkodzie do usunięcia na drodze do komfortu. Kto zwycięży: dzika roślinność czy przestrzeń kumulacji kapitału? Opisana przez Modrzyka „zgoda na porastanie” jest wyzwaniem rzuconym dominującemu postrzeganiu przestrzeni miejskich jako kontrolowanych i zarządzanych środowisk. Gdy rośliny odzyskują nieużywane lub zaniedbane obszary, stają się jednocześnie przypomnieniem o sile natury. Zjawisko to zachęca nas do ponownej oceny naszego rozumienia miasta jako częściowo samoregulującego się środowiska.

3. Laboratorium badań nad szczęściem. Życie po komfortocenie

Porastanie jest realizowaną w Szczecinie częścią pracy, związanej z „Laboratorium badań nad szczęściem. Życie po komfortocenie”. Ten artystyczno-badawczy projekt realizowany jest w 6 miastach Polski (Warszawa, Katowice, Wrocław,

Gdańsk, Szczecin, Białystok) i koordynowany przez Goethe–Institut, Fundację Bęc Zmiana oraz Zentrum für Kunst und Urbanistik w Berlinie (zK/U Berlin)¹. Jak możemy przeczytać na stronie projektu, Laboratorium to „cykl badawczo-artystyczny, koncentrujący się na prognozowaniu scenariuszy, które w różnych dziedzinach zastąpią dotychczas przyjęte zwyczaje i nawyki. Punktem wyjścia jest konieczność odejścia od komfortu opartego na eksploatacji paliw kopalnych i na wysokoemisyjnych technologiach” (<https://postkomfortocen.info>). W Szczecinie za realizację działań odpowiada Stowarzyszenie Media Dizajn, a uczestniczą w nich autorzy niniejszego tekstu². Prace mają charakter interdyscyplinarnych warsztatów, łączących dziedziny takie jak: sztuka, architektura, dizajn, socjologia, literaturoznawstwo, botanika, studia miejskie.

W pracy eksperymentalnej próbujemy pozbyć się opisanego przez Ariela Modrzyka lęku przed roślinnością. Klasyczną triadę nowoczesności („masa–miasto–maszyna”) chcemy zastąpić propozycją „człowiek–rośliny–miasto”. Ta aspiracja wiąże się ściśle z przyjęciem strategii humanistyki zaangażowanej, postantropocentrycznej – przekazujemy głos również bytom nie–ludzkiem, otwierając się na ponadgatunkowe negocjacje. Oswajanie przestrzeni miejskiej wiąże się nie tyle z procesem ograniczania natury, a z żywym udziałem w jej mechanizmach wzrostu, porostu i z nawiązaniem relacji z otoczeniem. Chcemy odejść od sytuacji dominacji jednej ze stron, dążąc do wzajemnej akceptacji i życia w symbiozie.

Jednym z rezultatów warsztatów realizowanych wspólnie ze studentami trzech uczelni (Akademii Sztuki w Szczecinie, Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie i Uniwersytetu Szczecińskiego) było rozpoznanie niezagospodarowanej conceptualnie osi, wyznaczonej biegunami: futurystycznego / postapokaliptycznego miasta z naturą wyłącznie w wirtualnej postaci

- 1 Projekt realizowany jest przy wsparciu m.st. Warszawa i Fundacji Współpracy Polsko–Niemieckiej. Zespół kuratorski tworzą: Bogna Świątkowska, Miodrag Kuč, Matthias Einhoff. Koprodukcja wiedzy: Akademia Sztuk Pięknych Katowice, BWA Wrocław, Galerie Sztuki Współczesnej, Instytut Kultury Miejskiej w Gdańsku, Stowarzyszenie Media Dizajn (Szczeciński Inkubator Kultury), Galeria Arsenal w Białymstoku.
- 2 Zespół w Szczecinie tworzą kuratorzy i trenerzy: Monika Tomczyk (Akademia Sztuki w Szczecinie), Marek Ostrowski (Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny), Maciej Kowalewski (Uniwersytet Szczeciński), Hanna Wysocka (Stowarzyszenie Media Dizajn). Współpraca merytoryczna: Stefan Koderisch (zK/U Berlin). Uczestnikami projektu w roku 2023 byli: Marzena Bałkowska, Mateusz Freidenberg, Weronika Juzyszyn, Angela Klein, Katarzyna Kordas, Michał Krawczyk, Julia Łucyk, Łucja Marcinkowska, Natalia Predel, Julia Smagowicz, Marta Sobolewska, Agata Wagner. Konsultanci: w zakresie botaniki – Bartosz Kurnicki (Uniwersytet Szczeciński), w zakresie literatury i lokalnych odniesień historycznych – Przemysław Głowa (przewodnik miejski).

z jednej strony i stanu „przedcywilizacyjnej” przyrody z drugiej. Przedmiotem naszej pracy były miejsca (przestrzenie), na których rozgrywają się konflikty wytwarzane przez ludzi i rośliny. Z badanych przykładów, takich jak porastające krawężniki, gruzowiska i nieużytki, wyłonił się obraz miejskiej roślinności „negocjującej” swoją obecność w różnych przestrzeniach, realizującej własne (tj. niezależne od ludzi) interesy. Tym, co mogłoby konceptualnie łączyć oba światy, jest w naszym założeniu idea *Ambasady*. Chociaż stanowisko roślin (jako milczących aktorów) jest dla nas jedynie domysłem, to sama koncepcja nawiązania stosunków dyplomatycznych wydaje nam się interesującym polem redefinicji pojęć ze słownika ekonomii i polityki. Zasoby naturalne, kolonizacja, inwazja, sukcesja – to wciąż żywe kategorie języka tak botaniki, jak i opisu relacji międzynarodowych.

Wypracowane wspólnie stanowisko brzmiało następująco: harmonijne relacje między obywatelami miast a światem roślin wymagają przyjęcia emisariuszy i ustanowienia *Ambasady Natury*, reprezentującej otwarcie na wejście roślin w miejskie środowisko. Na początku czerwca na wybranych siedliskach wokół Szczecina pozostawiliśmy skrzynki z ziemią, aby w wyniku samosiewu porastały roślinnością w sposób niekontrolowany. Wśród siedlisk różnego typu (łąki, las, nieużytki) uwzględniliśmy także teren dawnej fabryki benzyny syntetycznej w Policach, uwiecznionej m.in. w filmie *Na srebrnym globie* Andrzeja Żuławskiego (premiera: 1989 r.). W kadrach z tego filmu roślinność na terenie ruin fabryki praktycznie nie występuje, dziś teren przypomina leśną, dziką gęstwinę, z wysokimi na 20–30 metrów drzewami. Roślinność całkowicie przejęła kontrolę nad gigantycznym obszarem zrujnowanego zakładu produkcyjnego, należącego w czasie II wojny światowej do niemieckiej maszyny militarnej.

Skrzynie (wykonane z materiałów biodegradowalnych) pozostawione zostały na obszarach podmiejskich w czerwcu 2023 roku. W każdej z zebranych po trzech miesiącach „ambasad” pojawiły się odmienne gatunki roślin (m.in. chwastnica i inne z rodziny wiechlinowatych) oraz insekty (najczęściej pająki). Ambasady – wraz z ziemią i porośłą roślinnością – zostały przetransportowane do miasta i umieszczone w ogrodzie na terenie Szczecińskiego Inkubatora Kultury.

Eksperymentalny gest ustanowienia stosunków politycznych z roślinami jest przedmiotem naszej dalszej pracy konceptualnej i artystycznej – w tej chwili trwają prace nad przygotowaniem ekspozycji na temat działań wszystkich sześciu miast pracujących w ramach Laboratorium z okazji obchodów związanych z uzyskaniem przez Katowice tytułu Europejskiego Miasta Nauki 2024 (w ramach tzw. Tygodnia szczęścia – 16–22 września 2024 r.). W przypadku naszego eksperymentu ostatecznym aktem będzie spotkanie człowieka z ambasadorami natury w przestrzeni instalacji artystycznej, której towarzyszyć mają działania performatywne.



Ryc. 1. Lokalizacje skrzyń (0-INKU, 1-4 skrzynie ustawione w czerwcu 2023, 5-6 skrzynie ustawione w maju 2024).

Źródło: [googlemaps.com](https://www.google.com/maps) [dostęp 06.2024] /
opracowanie: Marek Ostrowski



Ryc. 2. Akt ustawiania skrzyni, czerwiec 2023

Źródło: fot. Marek Ostrowski



Ryc. 3. Skrzynia nr 1, czerwiec 2023

Źródło: fot. Marek Ostrowski



Ryc. 4. Uczestniczka projektu stud. Łucja Marcinkowska (WA ZUT) z pierwszą ambasadą – wrzesień 2023

Źródło: fot. Marek Ostrowski

4. *Ambasada Natury*. Dlaczego mamy nawiązać stosunki dyplomatyczne z roślinami?

Pytania, jakie sobie postawiliśmy, były następujące: Czy i do jakiego stopnia możemy ustąpić roślinom w przestrzeni miejskiej? Na ile możemy sobie pozwolić, by wrosły w zabudowę? Miasto w opisywanym eksperymencie jest przestrzenią, w której kielkują załączki międzygatunkowej kultury, wymagającej pewnego wspólnego języka, wspólnego kodu. Ponieważ naszym tematem jest przestrzeń negocjacji (ludzi i roślin), nasza uwaga koncentruje się wokół konwencji eksterytorialności i uznania politycznej podmiotowości flory – „świata, który milczy”. Rytuały nowożytnej dyplomacji, z jej figurami, językiem, praktykami i przestrzeniami, chcemy wykorzystać jako narzędzie eksploracji stosunków między ludźmi oraz roślinami w przestrzeniach miejskich.

Źródła „prawa narodów”, stanowiącego istotę dyplomacji, posiadają długą historię, ale umocowane są przede wszystkim w renesansowej myśli humanistycznej. Takie jej elementy, jak symetryczne traktowanie poselstw, nietykalności osobiste, eksterytorialność, kształtowały się od czasów starożytnych (a jak twierdzą niektórzy autorzy, nawet od początku ludzkiej cywilizacji [Neumann, Glørstad 2022]). Jak pisał Stanisław Nahlik, nawiązywanie stosunków dyplomatycznych między różnego rodzaju podmiotami (nie tylko państwami) było w coraz bardziej różnicującym się świecie nowożytnym koniecznością: „trzeba utrzymywać ciągły kontakt z partnerem, ale nie zaniedbywać stosunków z przeciwnikiem; przy zmianie koniunktury może dojść między nimi do zamiany ról” (Nahlik 1971: 48).

Współczesna formuła dyplomacji obejmuje spektrum strategii, od tradycyjnej polityki międzypaństwowej, prowadzonej przez ambasadorów i wysłanników, po nowoczesne formy wielostronne, z udziałem organizacji międzynarodowych i podmiotów niepaństwowych. U podstaw dyplomacji leży fundamentalna zasada, że dialog i wzajemność reguł prowadzenia tego dialogu są lepsze w rozwiązywaniu sporów od konfrontacji i działań wojennych. Kluczowym narzędziem tego porozumienia jest wytwarzanie dających się rozumieć wspólnie znaczeń. Timothy Hampton we wstępie do książki zatytułowanej *Fictions of Embassy: Literature and Diplomacy in Early Modern Europe* zwraca uwagę, że ambasada jest powiązana z politycznymi i kulturowymi światami wyobrażonymi, jako że „świadomość dyplomatyczna znajduje się na obrzeżach tradycji narodowych, zarówno literackich, jak i politycznych” (Hampton 2011: 2). W podobny sposób o ambasadzie myśli Joanna Craigwood (Craigwood 2011), pisząc wprost o przenikaniu się literatury i dyplomacji – chociażby w pismach XVIII- i XIX-wiecznych autorów, uważających się za należących do obu sfer. Niuanse dyskursu dyplomatycznego, w tym rola języka w kształtowaniu percepcji

i konstruowaniu rzeczywistości politycznej, są niezbędne do rozpoznania głównych problemów geopolityki i stosunków międzynarodowych.

Działania dyplomatyczne często rodzą pytania o kwestie etyczne, związane z konsekwencjami podejmowania decyzji lub zaniechań, wraz z kwestiami takimi jak szpiegostwo, reperkusje, wojna sprawiedliwa, utylitaryzm. Utrzymywanie stosunków z krajami agresywnymi lub otwarcie wrogimi jest tego typu dylematem etycznym. Dyplomacja jest jednak przede wszystkim pracą na rzecz stabilności i współpracy. Podczas kryzysów lub konfliktów to dyplomaci odgrywają kluczową rolę w ich rozwiązywaniu.

Poselstwo jest poza porządkiem prawnym kraju goszczącego, ambasador jest gościem w przestrzeni wyznaczonej przez umowne granice i polityczną suwerenność. Immunitet w naszym eksperymencie zapewnia roślinom nietykalność i godne przyjęcie. Oddając głos milczącym aktorom, chcemy podkreślić potrzebę włączenia kwestii ekologicznych do dyplomatycznych procesów decyzyjnych i traktowania natury podmiotowo. Relacje międzynarodowe podporządkowane są nie tylko wizji globalnej wojny nuklearnej, ale także – po prostu – globalnych zmian klimatycznych.

Nasz gest ustanowienia stosunków politycznych z roślinami odsłania przed nami kolejne pytania: komu przypisać imperialne tendencje i chęć zabezpieczenia politycznego pola w walce o przestrzeń i zasoby? Ludziom, posiadającym cywilizacyjną przewagę, czy roślinności, która istniała przed ludźmi i, jak wiele na to wskazuje, będzie istnieć również po okresie egzystencji gatunku ludzkiego? Koncepcja *Ambasady Natury* ma wyobrażać udostępnioną przez ludzi przestrzeń miejską, w której flora zajmuje centralne miejsce w dyskursie politycznym. Ambasada jest czymś więcej niż budynkiem: jest urzeczywistnieniem instytucji poświęconej reprezentowaniu interesów roślin i ekosystemów w sprawach dotyczących miasta. Instytucja, wzorowana na tradycyjnych ambasadach, zwraca uwagę na kwestie problematyczne: ochrona siedlisk, susza, opowiadając się za polityką, która priorytetowo traktuje dobrostan życia roślin i zamieszkiwanych (przez kogo?) ekosystemów. *Ambasada Natury* deklaruje chęć współpracy ze światem ludzi.

5. Zakończenie. Poza paradygmat kontroli

Rośliny są interesujące ze względu na swoje domniemane milczenie (czy ścisłej – ze względu na naszą nieumiejętność rozpoznania ich komunikacji). Sam fakt podporządkowania się florze uznajemy za rewolucyjny. Zwłaszcza w kraju postrolniczym, gdzie rośliny wciąż żywią, zdobią, służą, pracują, leczą, ale także: utrudniają, plenią się, przesłaniają. W złożonych interakcjach między ludźmi a roślinami uwaga zajmujących się „konkretem” koncentruje się głównie na

utrzymaniu kontroli nad strefami kontaktu międzygatunkowego. Tak więc koszenie trawników, wycinanie drzew, usuwanie gałęzi, wyrwanie chwastów, zwalczanie glonów, które pokrywają elewacje domów, są dominującymi praktykami i elementami planowania i zarządzania zielenią.

Projekt, który tu opisaliśmy, operuje metaforą, jednak harmonizacja między miastem a światem przyrody to zadanie realne, prawdziwe wyzwanie miejskiej polityki. Do jakiego bowiem stopnia możemy (musimy lub chcemy) ustąpić miejsca roślinności? Które przestrzenie w mieście mogą zostać przekazane roślinom w niepodzielne użytkowanie? Z jakich przyzwyczajęń i jakiego elementu naszego komfortu możemy zrezygnować, chcąc powiększyć przestrzeń dla roślinnej bioróżnorodności w miastach? Czy ten gest oddania naturze należnego jej miejsca może nas „uratować” przed nieuchronnymi zmianami klimatu?

Przyjęcie antropocentrycznej perspektywy wpływa na postrzeganie związku człowieka ze środowiskiem naturalnym jako relacji dychotomicznej, wykluczającej istnienie międzygatunkowej wspólnoty, a proponującej wizję niekończącej się rywalizacji o przestrzeń do rozwoju. Kto kogo pokona? Ludzie wycinający przerosła czy rośliny porastające ruiny ludzkiej cywilizacji? Ten sposób interpretacji jest właściwie esencją narracji katastroficznych, w których figura miasta jest jednocześnie źródłem i kresem cywilizacji, obrazem opanowywania świata i destrukcyjnego wpływu człowieka i jego wytworów na pierwotny, naturalny ekosystem.

W próbie wyjścia poza ten paradygmat posłużyliśmy się narzędziami z kręgów socjologii, architektury, sztuki i interpretacji literackiej. W naszej ocenie reprezentacja głosu humanistyki środowiskowej w dyskursie o walce z kryzysem klimatycznym jest o tyle ważna, o ile przedstawia nową możliwość postrzegania tożsamości miasta, definiowanego choćby w relacji do świata roślin. Można powiedzieć, że w niektórych realizacjach powieściowych miasto jawi się jako forma hybrydycznego organizmu, łączącego w sobie wielogłosość społeczności ludzkiej, istnień fauny i flory, ale także technologii. Nowe koncepcje filozoficzne nadają środowisku zurbanizowanemu własną podmiotowość, która funkcjonuje w ścisłej relacji splotu aktorów ludzkich z nie-ludzkimi. Miasto w tym rozumieniu nie jest tylko reprezentacją cywilizacji, a „doskonałym, bo wielowarstwowym i wielofunkcyjnym lustrem teraźniejszości” (Rewers 2006: 305). Teraźniejszości, w której wychodzimy poza antropocentryczne imaginarium i jako ludzkość otwieramy się na nowe koncepcje wspomnianych już wcześniej „stref kontaktu” (*contact zones*).

W rozumieniu miasta jako osobnego organizmu, z którym świat przyrody (ale i ludzie) mogą nawiązać stosunki dyplomatyczne, bliska wydaje się teza Timothy’ego Mortona o przeformułowaniu pojęcia „Natury”. Antropocentryczna

wizja „Natury” jako odrębnego zjawiska wyczerpała się. W perspektywie katastrofy klimatycznej, która wychodzi z fantazmatu i wydarza się na naszych oczach, przed człowiekiem otwierają się nowe perspektywy: stworzenia nowej „sztuki intymności”, zawiązania biotycznej wspólnoty, zbiorowości, która połączy człowieka ze światem nie-ludzi (Morton 2017). Ekosystem nie ma swojego końca, zawsze odnajdzie możliwość, aby zawiązać nową formę życia – upór roślin kiełkujących choćby w ciasnych szczelinach kostki brukowej zdaje się potwierdzać, że natura sobie bez nas poradzi.

Morton posługuje się również metaforą ciała (Morton 2007). Ciało w swojej istocie jest pojęciem-parasolem – składa się z estetycznej powłoki i mięsistego wnętrza. W ludzkich wnętrznościach znajdują się mikroby – osobne istoty, o których zapomina się, przywołując kwestię ludzkiej tożsamości. Brak jednej kończyny lub jej zastępstwo przez protezę również nie sprawia, że ciało przestaje być ciałem. Jak twierdzi Morton – na jego podstawie tworzy figurę „byle jakiego ciała” (*any-body*), potwora Frankensteina, która jest zapowiedzią budzącego strach wielogatunkowego kolektywu. Organiczny potwór złożony z wielu kawałków, choć wywołuje odrazę i jest ucieleśnieniem śmiertelności siły, pragnie kontaktu. Jeśli myślimy poważnie o mieście jako wielogatunkowej wspólnocie, musimy być gotowi na spotkanie także z mniej przyjaznymi jej mieszkańcami. Zacznijmy więc od roślin.

| Bibliografia

- Barber Daniel A. (2019), *After Comfort*, „Log”, nr 47, s. 45–50. <https://www.jstor.org/stable/26835030>
- Chutorański Maksymilian (2022), *Nieantropocentryczna pedagogiczność lasu*, „Forum Pedagogiczne”, nr 12(2), s. 127–139. <http://doi.org/10.21697/fp.2022.2.10>
- Cloke Paul, Owain Jones (2003), *Grounding Ethical Mindfulness for/in Natures. Trees in Their Places*, „Ethics, Place & Environment” nr 6(3), s. 195–213. <https://doi.org/10.1080/1366879042000200660>
- Craigwood John (2011), *Sidney, Gentili, and the Poetics of Embassy*, w: *Diplomacy and Early Modern Culture*, red. Robert Adams, Richard Cox, Palgrave Macmillan, London, s. 82–100.
- DeSilvey Caitlin (2017), *Curated Decay: Heritage Beyond Saving*, University of Minnesota Press, Minneapolis.
- Ergas Christina, York Robert (2023), *A Plant by any Other Name:… Foundations for Materialist Sociological Plant Studies*, „Journal of Sociology”, nr 59(1), s. 3–19. <https://doi.org/10.1177/14407833211017209>

- Gańko Anna, Wandzel Anna (2018), *Chwasty i ruiny. O związkach krajobrazu i pamięci w projekcie „Chwasty” Karoliny Grzywnowicz*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 62, s. 105–120. <https://doi.org/10.5604/01.3001.0012.2262>
- Gandy Matthew (2022), *Natura Urbana: Ecological Constellations in Urban Space*, MIT Press, Cambridge.
- Gądecki Jacek (2011), *Natura miasta. O roli socjonatury w konflikcie społecznym*, „Przegląd socjologiczny”, nr 60(2–3), s. 187–202.
- Hampton Timothy (2011), *Fictions of Embassy: Literature and Diplomacy in Early Modern Europe*, Cornell University Press, Ithaca.
- Haraway Donna (2003), *The Companion Species Manifesto: Dogs, People, and Significant Otherness*, Prickly Paradigm Press, Chicago.
- Hinchliffe Steve, Whatmore Sarah (2006), *Living cities: Towards a politics of conviviality*, „Science as Culture”, nr 15(2), s. 123–138.
- Holmberg Tora (2015), *Urban Animals: Crowding in Zoocities*, Routledge, London.
- Hovorka Alice (2008), *Transspecies Urban Theory: Chickens in an African City*, „cultural geographies”, nr 15(1), s. 95–117.
- Ingold Tim (2018), *Splatać otwarty świat: architektura, antropologia, design*, przeł. Ewa Klekot, Dorota Wąsik, Instytut Architektury, Kraków.
- Jakubowski Krzysztof (2020), *Czwarta przyroda. Sukcesja przyrody i funkcji nieużytków miejskich*, Fundacja Dzieci w Naturę, Kraków.
- Jedlicki Jerzy (2000), *Świat zwyrodniały. Łęki i wyroki krytyków nowoczesności*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Korczyńska-Partyka Dobrosława (2018), *Urbonatura – hybrydyczna przestrzeń miasta. Na przykładzie twórczości Mirona Białoszewskiego*, „Teksty Drugie”, nr 2, s. 138–155. <https://doi.org/10.18318/td.2018.2.9>
- Kowalik–Olubińska Małgorzata (2023), *Posthumanistyczny zwrot w interdyscyplinarnym polu badawczym Childhood Studies – odpowiedź na problemy środowiskowe epoki współczesnej*, „INSTED: Interdisciplinary Studies in Education & Society”, nr 25((2)(94)), s. 9–26. <https://doi.org/10.34862/tce/2023/11/25/at-nz24>
- Lowenhaupt Tsing Anna (2015), *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*, Princeton University Press, Princeton.
- Mencwel Jan (2022), *Betonoza: jak się niszczy polskie miasta*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Modrzyk Ariel (2022), *Bezgraniczny wzrost. Ramując na nowo relacje między ludźmi i roślinami*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 84(1), s. 213–227. <https://doi.org/10.14746/rpeis.2022.84.1.16>
- Morton Timothy (2009), *Ecology without Nature: Rethinking Environmental Aesthetics*, Harvard University Press, Harvard.

- Morton Timothy (2017), *Humankind: Solidarity with Nonhuman People*, Verso, London.
- Nahlik Stanisław Edward (1971), *Narodziny nowożytnej dyplomacji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Neumann Iver B., Glørstad Halvard (2022), *Prehistorical International Relations: How, Why, What*, „Global Studies Quarterly”, nr 2 (4), s. ksaco55. <https://doi.org/10.1093/isagsq/ksaco55>
- Nieszczerzewska Małgorzata (2018), *Ruinologie. Kontekstualizacje pozostałości architektury*, Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych UAM, Poznań.
- Ogden Laura A., Hall Benjamin, Tanita Keiichi (2013), *Animals, Plants, People, and Things: A review of Multispecies Ethnography*, „Environment and Society”, nr 4(1), s. 5–24. <https://doi.org/10.3167/ares.2013.040102>
- Pistelok Paweł (2022), *Wybrane aspekty dyskusji na temat istotności zieleni w mieście*, „Problemy Rozwoju Miast”, nr 73, s. 1–12. <https://doi.org/10.51733/udi.2022.73.09>
- Rewers Ewa (2006), *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- Ryan James C. (2012), *Passive flora? Reconsidering nature's agency through human-plant studies (HPS)*, „Societies”, nr 2(3), s. 101–121. <https://doi.org/10.3390/soc2030101>
- Skubała Piotr (2022), *Czwarta przyroda i jej znaczenie w miastach*, „Aura”, nr 8, s. 8–9. <https://doi.org/10.15199/2.2022.8.1>
- Steele Wendy (2020), *Planning Wild Cities: Human-Nature Relationships in the Urban Age*, Routledge, New York.
- Steele Wendy, Wiesel Ian, Maller Christopher (2019), *More-Than-Human Cities: Where the Wild Things Are*, „Geoforum”, nr 106, s. 411–415.
- Szpunar Magdalena (2022), *Nieobecność roślin w humanistyce. O potrzebie plant studies, symbolice drzew, lasu i ich terapeutycznych właściwościach*, „Forum Pedagogiczne”, nr 2, s. 101–114. <https://doi.org/10.21697/fp.2022.2.08>
- Tomczok Marta (2023), *Po przemyśle. Humanistyka wobec bioruin i biogruzów*, „Przegląd Kulturoznawczy”, nr 2 (56), s. 143–162. <https://doi.org/10.4467/20843860PK.23.010.18376>
- Wolford Wendy (2021), *The Plantationocene: A Lusotropical Contribution to the Theory*, „Annals of the American Association of Geographers”, 111, nr 6, s. 1622–1639. <https://doi.org/10.1080/24694452.2020.1850231>
- Zamorska Magdalena (2022), *Z uważnością i troską: feministyczne studia nad roślinami*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 84, nr 1, s. 197–212. <https://doi.org/10.14746/rpeis.2022.84.1.15>

| Abstract

MACIEJ KOWALEWSKI, MAREK OSTROWSKI, MARTA SOBOLEWSKA,

DOROTA KOWALEWSKA, NATALIA PREDEL, KATARZYNA KORDAS

Embassy of Nature: On the importance of overgrowth and other relationships with plants

Human–plant interactions are dominated by practices of control, maintenance of order and demarcation of interspecies contact zones. Activities that fall within this paradigm (such as lawn trimming, weed removal, and algae control) are “transparent” activities, more or less unreflective. Although we know more and more about water retention, the role of urban meadows and biodiversity, refraining from mowing grass in public spaces is still met with accusations of “neglecting the property”.

In our work, we refer to several concepts, including the idea of consent to overgrowth put forward by Ariel Modrzyk (2022). Seeking to break the dominant paradigm of control, we discuss the physical and symbolic meaning of overgrowth, referring to the spontaneous and unregulated proliferation of plant species in urban areas, often occurring in abandoned spaces.

We are conducting the research work as a part of the “Laboratorium badań nad szczęściem. Po komfortocenie” project, implemented by the Goethe-Institut, The Bęc Zmiana Foundation and the Center for Art and Urbanistics (ZK/U) in Berlin. In the text, we present the artistic action of establishing the Ambasada Natury (Embassy of Nature), undertaken by a local coalition of artists in 2023. As part of this action, we placed boxes in selected habitats around the city, which allowed vegetation to grow through self-seeding without human intervention. We describe the concept of Ambasada Natury as a gesture to establish a diplomatic relationship with flora from outside the city boundaries, focusing around a vision of future with sustainable cities and the extent to which we can accommodate plant growth in a built-up environment.

Keywords: plants, overgrowth, komfortocena, design, urban sociology, architecture, city, ecosystem, climate crisis

| Bio

Maciej Kowalewski – socjolog (Uniwersytet Szczeciński), zajmuje się studiami miejskimi i polityką protestu. Kierownik UNESCO Chair for Social Sustainability. E-mail: maciej.kowalewski@usz.edu.pl

ORCID: 0000-0003-2650-3792

Marek Ostrowski – architekt (Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie). Zajmuje się problematyką mieszkalnictwa i zagadnieniami społecznymi w architekturze.

E-mail: mostrowski@zut.edu.pl

ORCID: 0000-0001-9820-7613

Marta Sobolewska – studentka (Uniwersytet Szczeciński). Jej główne obszary zainteresowań badawczych obejmują humanistykę środowiskową oraz feministyczną krytykę literacką.

E-mail: 230623@stud.usz.edu.pl

ORCID: 0000-0003-1634-7079

Dorota Kowalewska – politolożka (Uniwersytet Szczeciński). Zajmuje się problemami grup narodowościowych i etnicznych oraz stosunkami międzynarodowymi.

E-mail: dorota.kowalewska@usz.edu.pl

ORCID: 0000-0003-2224-5319

Natalia Predel – studentka kierunku architektura (Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie).

E-mail: natalia.predel@o2.pl

Katarzyna Kordas – studentka kierunku socjologia (Uniwersytet Szczeciński). Zajmuje się ekologią i socjologią codzienności.

E-mail: 234440@stud.usz.edu.pl